

Nieprzerwana passa zwycięstw

Data publikacji: 29.01.2019 18:00

Mecz wyjazdowy z UKS 31 Rokitnica Zabrze był trzecim spotkaniem po świątecznej przerwie. O pierwszym tegorocznym meczu w Chorzowie można napisać, że było to powolne wybudzenie niedźwiedzia z zimowego snu.



fot.: K. Medwid/OX.PL

Pewna wygrana 38:19(17:9) z MKS Zryw Chorzów to w pełni zasłużone zwycięstwo mimo słabszej niż zazwyczaj gry w obronie i częściej przytrafiających się błędów MKS kontrolował wynik meczu. W kolejnym tygodniu ustroniański zespół przyjmował gości ze Śląska. Druga drużyna Pogoni Zabrze nie sprawiła gospodarzom najmniejszych problemów w sięgnięciu po kolejne zwycięstwo. Chociaż trochę mniej zaciekle, mecz obfitował w wiele spektakularnych kontr i solowych akcji. Tę dominację przypieczętował Ignacy Jaworski zdobywając 18 bramek, co robi wrażenie wobec wyniku końcowego 45:20 (24:7).

W miniony poniedziałek, 28 stycznia rozegrano 13-tą kolejkę Śląskiej Ligi. W Zabrzu nasi szczypiorniści wyszli na parkiet naprzeciw UKS 31 Rokitnica Zabrze. Rywale w ostatnich meczach udowodnili, że mogą być groźni. W 11-tej kolejce tylko 3-ma bramkami przegrali z MUKS Zagłębie Sosnowiec w bardzo wyrównanym spotkaniu, zaś w kolejnym pokonali MKS Zryw Chorzów 38:17. Porównując wyniki meczów z Chorzowem można się było spodziewać emocjonującego widowiska i takim też spotkanie w Zabrzu było. Jednakże początek meczu tego nie zapowiadał. Drużyna z Podbeskidzia zdobywając szybko wysokie prowadzenie jakby przysnęła i przestała rzucać kolejne bramki. To pozwoliło gospodarzom dojść na 5 trafień różnicy. Zrobiło się bardzo nerwowo. Nie zwlekając trener Bejnar wziął czas i mocną reprimendą „obudził” swych podopiecznych. Tak odmienieni wrócili na boisko by ponownie „odjechać” o kolejne 5 goli i zakończyć I połowę wynikiem 15:6 dla Ustronia.

Druga część meczu przebiegała pod znakiem zaciętej walki ale bez dramatycznych przestojów ustronian, więc wynik

nie był dla nich zagrożony. Spotkanie zakończyło się przy stanie 28 : 16 dla MKS Ustroń. Przy tak zdecydowanym „przebudzeniu” całej drużyny i jej zaangażowaniu w grę, dało się zauważyć kilku najbardziej wybijających się zawodników MKS-u. Dobre zawody rozegrali Aleksander Bejnar i Piotr Szturc, zaś w bramce brylował Piotr Browarczyk. - **Niepokoilem się przed tym meczem.** - mówi trener Bejnar - **Przy słabszej dyspozycji mojego zespołu, ostatnie wyniki przeciwników budziły respekt. Słuszność tych obaw potwierdził pierwszy kwadrans meczu. Po wydawało by się łatwym otwarciu straciliśmy 5-ć bramek, sami trafiając 1-ną. Dopiero druga połowa upewniła mnie, że chłopcy mentalnie wracają na boisko. Wygraliśmy w niezłym stylu i chcę tutaj podkreślić, że wygraliśmy 30-ty mecz z rzędu w ramach Śląskiej Ligi. Za tydzień gramy u siebie z Mysłowicami i zapowiada się również ciekawe spotkanie. Powinniśmy go wygrać, ale w piłce ręcznej nic nie jest przesądzone do końcowej syreny. Niemniej będzie to ostatni mecz tej fazy rozgrywek i bez względu na wynik, nie pozbawi nas pierwszego miejsca w grupie. W kolejnym etapie grają zespoły z dwóch pierwszych miejsc w grupach „A” i „B” w systemie każdy z każdym. Zatem czeka nas jeszcze 6-ść bardzo trudnych meczów ligowych. Nie ukrywam, że mamy aspirację wyjść z tej fazy dalej, czyli rozgrywek o Puchar Prezesa ZPRP.**

30-ści meczów i 30-ści zwycięstw. Prawda, że to imponujące? Ogromna praca nad tymi chłopcami zaowocowała zasłużonym prestiżem małego klubu sportowego, samotnie reprezentującego nasz region w rozgrywkach ze śląskimi potęgami.

Skład MKS Ustroń:

Trenerzy: Piotr Bejnar, Lesław Kaczmarek

Browarczyk Piotr, Oliwka Dawid, Aleksander Bejnar-11, Siekierka Patryk – 5, Jaworski Ignacy – 4, Gawlas Piotr – 3, Szturc Piotr – 3, Mrowiec Bartosz -1, Raszka Michał – 1, Chłopecki Maksymilian, Darowski Maciej, Gierczak Karol, Gogółka Łukasz, Markuzel Krzysztof, Pinkas Kamil, Szczęsny Łukasz.

Krystian Medwid